

Włodi, Widmo

Legendarnie

W chu* legendarnie

Wciąż krzywy uśmiech losu

Jest powszechnym chlebem dla mnie

Dla tysięcy osób grałem

Prawie pustych sal

Wiesz w tym czasie wszystko z dymem z półek znika

Nawet sprawnie

I tak wychodzę na swoje

Jakbym zajmował się lichwą

Nikt mi się kur* nie wbija na scenę

By zweryfikować czy to jest hip hop

Zanim zjadę na pit-stop

Oddam schedę tym pizdą

Zamienię kwadrat na większy

Żonę zabiorę na melanz do Kingston

To czego inni nie widz

Nie chcą

Albo nie mogą rozgryźć

To jest twoja dewiza

Rób tylko to w czym jesteś dobry

Są dni kiedy patrzysz w niebo

Są dni kiedy patrzysz w chodnik

Oto co dzisiaj cię przybija

Jutro możesz się modlić

Zobacz jak tobie podobny typek

Z prawem popada w konflikt

Grama bierze na połyk

W gardle mu staje kawałek folii

Dziecko nie rozkuł

Nie był pomocny

W porę nie dzwoni na pogotowie

Następnej nocy relacje w tv

Płonie komenda w Legionowie

Ten układ jest zamknięty

Rezultat wonnych myśli

Ultra agresywne bębny

W ... DJ B

Uzbrojeni są po zęby

Mocno opalane w skutkach

Wszystkie sukcesy i błędy

Tu nie ma zakazów

To wolny sektor

Na nową płytę sampli szukamy

Sąsiedzi Brzydala nie mogą spać przez to

Nie działa pod presją

Z każdą następną sesją:

Z Płytą jestem do przodu

A u dilerów pod kreską

Spróbuj a będziesz chciał jeszcze

nowy towar pojawi się na mieście

Dziś rap to potężne narzędzie

Szkoda, że częściej w rękach idiotów

Ja chyba mam coś więcej

Brudne flow, czyste serce

To przeważnie się nie zmienia

W przeciwieństwie do poglądów

Spróbuj nie padać na kolana

Nigdy nie szukać wymówek

Spróbuj jak Włodi

Do porzygania, trzymać swoją stylówę

Spróbuj zbudować własne imperium
Jak Stepy, Prosto Czy WJ
Albo bez większych fajerwerków
W cieni zdychaj próbując